

Z pełnym przekonaniem mówię innym samorządowcom: Nie obawiajcie się PPP!

Włodzimierz Chlebosz, wójt podwrocławskiej gminy Czernica, opowiada o kulisach decyzji o budowie oczyszczalni ścieków w formule partnerstwa publiczno-prywatnego, przygotowaniach do tej inwestycji, przekonywaniu radnych oraz korzyściach finansowych dla gminy.

Rozmawia: Sławomir Bukowski

W 2020 roku wrocławski MPWiK wypowiedział gminie Czernica umowę na odbiór ścieków. Spodziewaliście się tego?

Zdawaliśmy sobie sprawę, że nadejdzie moment, w którym przepustowość rurociągu transportującego ścieki do Wrocławia okaże się za mała. Nasza gmina dynamicznie się rozwija, mieszkańców przybywa w dużym tempie. Stąd decyzja MPWiK o wypowiedzeniu umowy z 3-letnim terminem, byśmy mieli czas podjąć decyzję, co robić dalej. Możliwość były dwie: wybudowanie drugiej, 11-km nitki rurociągu, co dla gminy oznaczałoby wydatek 15–20 mln zł, albo budowa własnej oczyszczalni za około 50 mln zł (teraz może jeszcze więcej). Oba rozwiązania miały wiele wad. Budowa rurociągu zostałaby obwarowana przez MPWiK szeregiem zastrzeżeń, m.in. takim, że spółka mogłaby do niego podłączać odbiorców także spoza naszej gminy, nie wiadomo więc, na jak długo przepustowość byłaby wystarczająca. Z kolei wyasygnowanie 50 mln zł na własną oczyszczalnię zablokowałoby nasze pozostałe plany inwestycyjne, takie jak remonty dróg czy budowa szkół.

Gmina jest właścicielem spółki – Zakładu Gospodarki Komunalnej Czernica. Wiele samorządów próbuje realizować inwestycje poprzez spółki, żeby kredyt nie obciążał bezpośrednio budżetu gminy.

My również rozważaliśmy taką opcję. ZGK przeanalizował możliwości sfinansowania inwestycji, ale okazało się, że kredyt bankowy, jaki był dostępny, pokryłby zaledwie jedną dziesiątą kosztów budowy. Rok 2020 to była końcówka unijnej perspektywy finansowej, nie mogliśmy liczyć na większe dotacje zewnętrzne, gros kosztów musiałby ponieść budżet gminy. Do tego dochodziła niepewność wywołana pandemią COVID-19, nie wiadomo, jak kształtowałyby się stopy procentowe, ceny materiałów i usług, zaczynała rozpętać się inflacja. Właśnie dlatego zainteresowaliśmy się PPP.

Kto był autorem tej koncepcji?
To był pomysł zespołowy. Nie ukrywam, że z ciekawością przeczytaliśmy na łamach „Wspólnoty” o podobnej inwestycji zrealizowanej w Mławie. Przypominam sobie taką sytuację, że wchodzę do gabinetu mojego zastępcy i mówię: jedziemy do Mławy. Umówiliśmy się na spotkanie z burmistrzem Sławomirem Kowalewskim. To niezwykle życzliwy, otwarty samorządowiec. Opowiedział nam o wszystkich szczegółach, co więcej, bardzo namawiał, byśmy poszli jego śladem. Zadekla-

rował dyspozycyjność, był gotów opowiedzieć o formule PPP naszym radnym i udzielić odpowiedzi na pytania podczas zdalnego łączenia. Niezależnie od Mławy wizytowaliśmy oczyszczalnię ścieków w Józefowie, zbudowaną przez gminę z własnych środków. Chcieliśmy poznać szczegóły instalacji i obciążeń finansowych dla gminy, aby móc przekazać pozyskane informacje naszym radnym.

Jakie nastawienie do formuły PPP prezentowali radni?
Z początku dominowało niedowierzanie, niechęć. W Polsce jest bardzo silne poczucie własności. Chcemy, żeby usługi komunalne świadczyły podmioty należące do samorządów. Hasło, że właścicielem oczyszczalni może być podmiot prywatny, a nawet zagraniczny, wzbudziło duże emocje, niekoniecznie pozytywne. Padły oskarżenia, że chcemy oddać wykonywanie usług Francuzom albo Niemcom. Już wcześniej, w 2017 roku, gdy komercjalizowaliśmy ZGK, spotkaliśmy się z identycznymi obawami i podszytymi demagogią zarzutami.

Jak więc udało się ich przekonać?
22 grudnia 2020 r. oraz 4 stycznia 2021 r. na wspólnych posiedzeniach wszystkich ko-

rowań dyspozycyjność, był gotów opowiedzieć o formule PPP naszym radnym i udzielić odpowiedzi na pytania podczas zdalnego łączenia. Niezależnie od Mławy wizytowaliśmy oczyszczalnię ścieków w Józefowie, zbudowaną przez gminę z własnych środków. Chcieliśmy poznać szczegóły instalacji i obciążeń finansowych dla gminy, aby móc przekazać pozyskane informacje naszym radnym.

Jak więc udało się ich przekonać?
22 grudnia 2020 r. oraz 4 stycznia 2021 r. na wspólnych posiedzeniach wszystkich ko-

rowań dyspozycyjność, był gotów opowiedzieć o formule PPP naszym radnym i udzielić odpowiedzi na pytania podczas zdalnego łączenia. Niezależnie od Mławy wizytowaliśmy oczyszczalnię ścieków w Józefowie, zbudowaną przez gminę z własnych środków. Chcieliśmy poznać szczegóły instalacji i obciążeń finansowych dla gminy, aby móc przekazać pozyskane informacje naszym radnym.



Włodzimierz Chlebosz, wójt gminy Czernica, rekordzista i mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów. Wielokrotny reprezentant kraju w Mistrzostwach Europy i Mistrzostwach Świata oraz olimpijczyk – Barcelona '92. Na zdjęciu: w siłowni w Sali Sportowej im. Olimpijczyków Polskich w Zespole Szkolnym w Dobrzykowicach. Fot. UG Czernica

misji Rady Gminy Czernica radni zostali zapoznani z formułą partnerstwa publiczno-prywatnego. Mogli zdalnie zadawać pytania burmistrzowi Mławy. Jego udział w tym spotkaniu, za co mu już kilkakrotnie dziękowałem, miał pozytywny wpływ na proces podejmowania decyzji. W pierwszym głosowaniu 9 na 15 radnych było za budową oczyszczalni z własnych środków, a tylko 5 za formułą PPP, zaś jedna radna wstrzymała się od głosu. Te propozycje się zmieniły i 19 lutego 2021 r., w kolejnym głosowaniu, już 9 radnych było za PPP, 5 wstrzymało się od głosu, a jedna radna była przeciw (ach ta polityka!). Bardzo dużo pracy w przekonywanie radnych włożyli zastępca wójta Andrzej Czech, skarbnik Dorota Wnuk-Lipińska oraz kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej i Inwestycji Ewelina Dobrowolska-Radomińska, którzy wraz z dobranym zespołem pracowników urzędu gminy i ZGK doprowadzili do uruchomienia procedury zakończzonej zawarciem z partnerem prywatnym umowy o PPP. Wspaniały zespół ludzi!

Zapewne radnych przekonał argument, że PPP jest korzystniejszy od komercyjnego kredytu, bo inwestycja nie obciąża budżetu i nie zablokuje realizacji innych kosztownych zadań. Ten argument z początku do nich nie trafiał, dominowały obawy przed wzięciem się umową z prywatnym podmiotem. Ale my we wszystkich rozmowach operowaliśmy twardymi liczbami. Radni otrzymali od nas pełne opracowania finansowe z symulacjami w odniesieniu do WPF, żeby widzieli, jak budżet gminy, wskutek zaciągnięcia zobowiązania finansowego, kształtowałby się w kolejnych latach. Dodatkowo obiecaliśmy radnym, że wejdziemy w PPP pod warunkiem, że ocena efektywności, przygotowana przez zewnętrzny, niezależny od urzędu, ekspercki podmiot, wykaże, że ta formuła jest dla gminy bezpieczna i opłacalna.

I w tej ocenie taki wniosek się pojawił?

Był jednoznaczny: biorąc pod uwagę wszystkie uwarunkowania budżetowe partnerstwo publiczno-prywatne jest najkorzystniejsze dla gminy Czernica.

Czy przeprowadziliście badanie rynku, żeby rozpoznać, czy znajdują się

podmioty zainteresowane partnerstwem?

To był integralny element oceny efektywności. Zostały wysłane zapytania do potencjalnie zainteresowanych podmiotów, one przesyłały nam odpowiedzi, jakie zapisy umowy byłyby dla nich korzystne, a jakie nie. W ten sposób nawiązaliśmy dialog z trzema firmami.

Wszystkie trzy przystąpiły do przetargu na wyłonienie partnera prywatnego?

Na tym etapie zainteresowanie wyraziło już pięć znanych, dużych branżowych podmiotów z kapitałem międzynarodowym, mających na koncie realizację tego typu instalacji w Europie. Zadały nam łącznie 275 pytań do postępowania przetargowego, na które musieliśmy udzielać precyzyjnych odpowiedzi. To wymagało od nas i współpracującego z nami doradcy wiele czasu i zaangażowania branżowych specjalistów oraz prawników. Pomimo włożonego wysiłku nie uniknęliśmy postępowania przed RIO oraz dwukrotnego przed Krajową Izbą Odwoławczą, a to za sprawą jednego z wykonawców, który intensywnie zabiegał o zmianę treści dokumentów przetargowych. Finał jego zabiegów był taki, że ani RIO, ani KIO nie dostrzegły nieprawidłowości w prowadzonym przez nas postępowaniu. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ten podmiot grał na zwłokę, dążąc do maksymalnego wydłużenia rozstrzygnięcia przetargu. Na marginesie dodam, że termin na złożenie ofert wydłużaliśmy dwukrotnie. Jeden z oferentów wnosił nawet o unieważnienie wybranego przez nas trybu postępowania (przetarg nieograniczony) i przekształcenie go w dialog konkurencyjny, wskazując, że właśnie tak powinniśmy wyłonić wykonawcę. Byliśmy jednak konsekwentni i dokonaliśmy wyboru – podobnie jak w Mławie – w trybie przetargu nieograniczonego, bo to zdecydowanie szybsze postępowanie niż dialog. W naszym przypadku czas był kluczowy, bo biegł już okres wypowiedzenia umowy na odbiór ścieków przez wrocławski MPWiK. Ostatecznie ofertę w przetargu złożyła tylko jedna spółka – SUEZ. Na szczęście chociaż jedna.

Na jakim etapie jest dziś przedsięwzięcie?

21 grudnia 2022 roku podpisaliśmy umowę ze spółką na opracowanie dokumentacji, budowę i eksploatację oczyszczalni ścieków w Dobrzykowicach w formule PPP na 33 lata. Obecnie spółka opracowuje dokumentację projektową, która ma być gotowa do końca tego roku wraz z pozwoleniem na budowę. Uruchomienie oczyszczalni ma nastąpić w ciągu 3 lat od podpisania umowy, czyli mówimy o końcu 2025 roku.

Nie obawiacie się protestów mieszkańców mających domy w sąsiedztwie przyszłej oczyszczalni?

Takie ryzyko zawsze istnieje, ale działka, na której zlokalizowana zostanie oczyszczalnia, oddalona jest od zabudowań o około 600 m. Ponadto teren wokół niej w planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczony jest pod przemysł i usługi, z czasem pojawią się w bezpośrednim sąsiedztwie oczyszczalni zabudowania tworzące dodatkowy bufor.

Jednak wypowiedzenie umowy z wrocławskim MPWiK znacznie obowiązuje już w 2023 roku?

Tak, w listopadzie. Zaproponowano nam podpisanie nowej umowy po okresie wypowiedzenia, ale jej projekt jest dla nas niekorzystny. Po pierwsze, obowiązujące we wcześniejszej umowie rabaty zostałyby zlikwidowane, a po drugie, wraz z wzrostem ilości ścieków powyżej 700 tys. m³ do każdego dodatkowego metra zmuszeni byłibyśmy dopłacać, czyli dokładnie odwrotnie niż w umowie PPP.

Jak zmienią się wydatki gminy na oczyszczanie ścieków po uruchomieniu oczyszczalni i zaprzestaniu tłoczenia ścieków do Wrocławia? Zakładam, że będą wyższe.

Niekoniecznie. W wieloletniej perspektywie stawka, oszacowana w ocenie efektywności inwestycji, przy formule PPP jest niższa od stawki płaconej dla MPWiK Wrocław powiększonej o wydatek 15 mln zł na budowę drugiego rurociągu. To swoisty paradoks, bo wynagrodzenie płacone przez nas partnerowi będzie zawierać marżę, w której mieści się rozłożony na 30 lat zwrot kosztów budowy. Moim zdaniem to świadczy o profesjonalizmie

prywatnych podmiotów działających na rynku usług komunalnych.

Co się stanie z oczyszczalnią po 30 latach?

Umowa gwarantuje nam jej przejęcie, alternatywna opcja to podpisanie z partnerem nowej umowy.

Czy podczas pokonywania kolejnych etapów procedury PPP natrafiliście na jakies niespodziewane trudności, przeszkody?

Na etapie planowania zabrakło nam czasu na jeszcze intensywniejsze rozmowy z radnymi, ale w reżimie covidowym musieliśmy respektować wiele ograniczeń. Dziś z pełnym przekonaniem mówię czytelnikom „Wspólnoty”: nie bójcie się PPP. Warto tej formule poświęcić czas, bo przynosi gminie zdecydowanie więcej korzyści niż opieranie polityki inwestycyjnej wyłącznie na kredytach.

Poproszę na koniec o kilka informacji o wydajności planowanej oczyszczalni w kontekście dynamicznego rozwoju gminy.

Oczyszczalnia jest projektowana na średniodobową przepustowość wynoszącą 4000 m³ ścieków, z możliwością rozbudowy. Biorąc pod uwagę napływ mieszkańców w ostatnich kilku latach (średni roczny przyrost liczby mieszkańców w gminie to ok. 1000 osób), rozbudowa jest bardzo prawdopodobna. W rejestrze meldunkowym mamy 18 100 osób (dane na koniec 2022 r.). Jednak według prognoz GUS w 2052 roku na terenie naszej gminy ma zamieszkiwać ponad 30 tys. osób, a przy założeniu tzw. dynamicznego rozwoju wykładniczego liczba ludności wyniesie nawet 45,6 tys. osób. Dlaczego wskaźniki demograficzne są tak wysokie? Odpowiedź jest prosta: korzystna lokalizacja naszej gminy na obrzeżach dużego miasta i wyznaczenie w planach zagospodarowania przestrzennego przyjętych w latach 1998–2014 „nadmiarowych” terenów pod budownictwo mieszkaniowe jedno- i wielorodzinne. Ogółem w tych planach wyznaczono tereny do osiedlenia się przez 66 tys. mieszkańców. Widząc, że poprzednim organem gminy zabrakło wyobraźni, w 2015 roku zatrzymaliśmy wyznaczanie nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową, bo nie jesteśmy w stanie nadać z usłu-

gami publicznymi – wodociągami, kanalizacją, drogami, szkołami, przedszkolami, transportem publicznym i dziesiątkami innych – dla osób już zamieszkałych, a co dopiero kolejnych. Jednak presja inwestycyjna ze strony deweloperów nie maleje, według stanu na styczeń 2023 r. chcą wybudować na terenie naszej gminy łącznie 3870 lokali mieszkalnych w zabudowie jedno- i wielorodzinnej, a w zestawieniu znalazły się tylko duże inwestycje deweloperskie.

Jakie najważniejsze, poza oczyszczalnią, inwestycje planujecie w najbliższym czasie?

Gmina jest właścicielem 250 km dróg, z czego 170 km to drogi nieutwardzone. To pokazuje skalę wyzwania tylko

W naszej rozmowie poświęciliśmy dużo miejsca oczyszczalni, ale czy gmina wydatkuje też środki na rozbudowę sieci kanalizacji?

Trwa kanalizowanie Chrzęstawy Małej (koszt: ponad 5 mln zł) w perspektywie jest kanalizacja Chrzęstawy Wielkiej (20 mln zł). Kontynuujemy budowę zbiornika retencyjnego na ścieki o pojemności 2000 m³ na Centralnym Węzle Przesyłu Ścieków w Kamieńcu Wrocławskim (9,5 mln zł). Żeby obraz naszej polityki był pełny, wspomnę jeszcze o uzbrajaniu terenów inwestycyjnych w Dobrzykowicach w infrastrukturę techniczną (5,7 mln zł). Przed nami budowa nowego ujęcia wody wraz ze stacją uzdatniania oraz rozbudową głównych magistrali wodociągowych (szacunkowy koszt: 35 mln zł)

”

Na etapie przetargu zainteresowanie wyraziło pięć znanych, dużych podmiotów z kapitałem międzynarodowym. Zadały nam łącznie 275 pytań, na które musieliśmy udzielić precyzyjnych odpowiedzi. To wymagało od nas i współpracującego z nami doradcy wiele czasu i zaangażowania branżowych specjalistów oraz prawników.

w tym obszarze. Przygotowujemy się do budowy nowego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Nadolicach Wielkich dla 1000 uczniów i 200 przedszkolaków. Kwota zapisana w WPF na to zadanie to 92,5 mln zł.

To ogromne pieniądze.

Wartość inwestycji oszacowaliśmy na podstawie podobnych obiektów, w tym kilku powstających już we Wrocławiu. Na jedną z nich miasto podpisało umowę z wykonawcą w lipcu 2022 r. na 87 mln zł, wcześniej za dokumentację projektową po przeprowadzeniu konkursu architektonicznego Wrocław zapłacił przeszło 2 mln zł. Nasza placówka nie będzie kosztować mniej. A to nie wszystkie inwestycje w oświacie. Trwa rozbudowa szkoły podstawowej w Chrzęstawie Wielkiej za ponad 15 mln zł, planowane zakończenie prac to czerwiec 2023 r.

oraz rozbudowa budynku urzędu gminy (23 mln zł). Oczywiście, tak wielkie inwestycje możliwe są wyłącznie dzięki pozyskiwaniu dofinansowania ze wszystkich dostępnych źródeł, bo nasz budżet aż tak bogaty nie jest. Obecnie po stronie dochodów mamy zapisane niecałe 125 mln zł, po stronie wydatków – 160 mln zł. Na inwestycje jesteśmy w stanie przeznaczyć około 48 mln zł. Największą pozycją w budżecie jest oświata, łącznie wydamy na nią w tym roku ponad 72,5 mln zł, subwencja oświatowa płacona nam przez budżet państwa to zaledwie 28,5 mln zł. W przyszłym roku zreformujemy też transport publiczny, do gminy Czernica zaczną dojeżdżać autobusy MPK Wrocław, które zastąpią naszą lokalną komunikację, co oznacza wygodę dla mieszkańców – będą mogli podróżować do Wrocławia na jednym bilecie – ale dla budżetu gminy to kolejne wydatki. ■